KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Grudnia. Rok 1863. № 288. Dnia 5 (17) Grudnia 1863 Roku.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 8 m. 7 | Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, Śgo Gracjana Biskupa.

Rada Administracyjna na posiedzeniu dnia 27go Listopada (9 Grudnia) r. b. mianowała: X. Adama *Jakubowskiego*, Członka Rady Wychowania, Wizytatorem Szkół; P. Stanisława *Puchalskiego*, Urzędnika do s. p. Komissji Rządowej Sprawiedliwości w stopniu Sędziego Iej Instancji, p. o. Naczelnika Wydziału Cywilnego w tejże Komisji Rządowej; a P. Sabina *Pawłowskiego*, Starszego Referenta, Urzędnikiem do s. p. Komisji Rządowej Sprawiedliwości. (Dz: Pow:)

Warszawski Ober-Policmajster.—Z rozkazu władzy wyższej, podaje do publicznej wiadomości, że: Obywatele-Właściciele ziemscy, Dzierżawcy i Rządcy dóbr, jak równie i Familje ich, obecnie w Warszawie mieszkający, obowiązani są w przeciągu dni siedmiu od daty poniżej wyrażonej wyjechać na mieszkanie do miast tych powiatów, w których zapisani są do xiąg ludności, lub też jeżeli zechcą, do swoich posiadłości.

Wyżej wspomnionym obywatelom zabrania się wyjeżdżać z powiatów bez dozwolenia miejscowych Naczelników Wojennych, którzy pod osobistą odpowiedzialnością dozwalać będą wydalenia się tylko osobom, zasługującym na zaufanie i to dla przyczyn zupełnie usprawiedliwionych.

Ci, którzy nie wyjadą w terminie oznaczonym ulegną karze pieniężnej: w ciągu pierwszych trzech dni po upływie terminu, po 10 rubli dziennie, a za czwarty i następne dnie po rs. 25 od osoby.—Warszawa, d. 4 (16) Grudnia 1863 r. — (podpisano) Jenerał-Major *Lewszyn*. (Dz: Pow:)

Warszawski Ober-Policmajster.— Dostrzeżonem zostało, że wiele omnibusów kursujących po mieście znajduje się w stanie tak wewnątrz jak zewnątrz zniszczonym, konie nędzne, zaprzęgi zdezelowane, a powożący nie mają przepisanej liberji, lecz ubrani są w różnorodną i to podartą odzież. Uprzedzam przeto właścicieli tychże omnibusów, ażeby nieporządek ten zaraz usunęli, gdyż Policja wykonawcza jednocześnie odebrała rozkaz wszystkie w stanie nieodpowiednim kursujące omnibusy zatrzymywać i do odebrania im numerów i wzbronienia nadal zarobkowania przedstawiać.— Warszawa dnia 4 (16) Grudnia 1863 roku.— Jenerał-Major, *Lewszyn*.

Czytelnicy Dziennika naszego znajdą w odcinku pierwszą próbę obiecanej przez nas teatralnej recenzji. Czytelnicy?..... a czy Dziennik ma czytelników? Pytanie to w rozmaity sposób było rozstrzygane przez wyrocznię Krakowską i jej Galicyjsko-Poznańskich współtowarzyszy. Jedni z nich, o ile przypominamy sobie, w początku Października wygłosili, że go nikt nie czyta, z bardzo prostej przyczyny, że zniknął, przeszedł *ad patres;* drudzy przeciwnie odkryli, że jest żywy i jest czytany, lecz czytany z przymusu, z rozkazu trzymania go koniecznie w cukierniach, kawiarniach, restauracjach i t. p. Rozumie się, że jedni i drudzy omylili się, że nie powiemy zełgali. Dziennik nie umierał i jest czytany nie przymusowo, ale dobrowolnie, przez prenumeratorów, których mu nie brakuje. Prawda, że w Zakładach publicznych nie chcą go trzymać; ale demonstracja ta wcale dziennik nie obchodzi; jak każdy porządny dziennik, postara się on swą osnową wzbudzić zajęcie Publiczności, tak, żeby i Cukiernicy i Restauratorowie i t. p. zamienili się na Prenumeratorów, bez przymusu, który ciągle snuje się przed oczyma naszych antagonistów. Przeciwko podobnej demonstracji nie potrzeba żadnych środków policyjnych.

Ale znów przyczepka. Antagoniści nasi nie mogą strawić naszego przemówienia, że towarzystwo ruskie ocaliło teatr polski,—otworzywszy go w chwili, kiedy go się wyrzekła publiczność polska. To znaczy, według ich insynuacji—coby można pomyślić?—że rossjanie nie chcą dalej popierać swemi pieniędzmi polskich artystów i sprowadzą truppę moskiewską. Ale to jest, jak dobrze wyraża francuzkie przysłowie, chercher midi a quatorze heures. Na tę agitacyjną insynuację, publiczność ruska wzrusza ramionami i — na tem koniec, a my idziemy dalej i otwieramy nasze kolumny przeglądowi teatralnemu, nie zwracając i teraz uwagi na milczenie innych dzienników Warszawskich, co wszakże ciągle uważamy za demonstrację, czy to dobrowolną, czy przymusową—wszystko jedno—ale nie tak groźną, żeby *Dziennik* uznawał za stosowne nakazywać im pisanie recenzji teatralnych. Tę niezręczną insynuację Krakowskiej wyroczni uważamy za jedną z tych bajek z tysiąca i jednej nocy, jakiemi stara się zabawić swych czytelników. (Dz: Pow:).

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Henryka *Wyczołkowskiego*, Urzędnika Kancellarji Xgo Departamentu Rządzącego Senatu, o godz: 9tej z rana; odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój jego duszy, w Kościele XX. *Bernardynów;* na które pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych.

Joanna Szarlota z Mittagów, owdowiała *Baumgart*, Obywatelka m. Warszawy, po kilko-letniej słabości, onegdaj o god: 8ej wieczór rozstała się z tym światem w wieku lat 77. Pozostała Córka wraz z Braćmi i Wnukami, zapraszają Krewnych i Przyjaciół zmarłej, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

Dnia 15 Listopada, zmarła w Żytomierzu, przeżywszy lat przeszło 90 ś. p. Anna z Dzieduszyckich *Rostworowska*. Zwłoki jej umieszczone czasowo zostały w katakumbach miejscowego cmentarza, później zaś przewiezione będą do grobu familijnego, do Miropola.

Z prowincji.

Z Łomżyńskiego. W dniu 10 (22) Listopada we wsi Falki Brzozki, powstańcy w liczbie od 7 do 10, zabili wystrzałem dymisjonowanego żołnierza, Kruszewskiego, i tamecznego mieszkańca Wróblewskiego. W zabójstwie tem miał udział mieszkaniec tejże wsi Jankowski; z polecenia Naczelnika Wojennego, dom Jankowskiego z całem gospodarstwem spalony został, a dobytek oddano familjom zamordowanych. Dziedzic folwarku Falki Brzozki skazany został na zapłacenie 500 rs. kary; wójta gminy i sołtysa odesłano do więzienia; na okolicznych mieszkańców w obrębie 5ciowiorstowym nałożono kontrybucje po rs. 10 z dymu; za ujęcie zaś Jankowskiego przeznaczono 100 rsr. nagrody.

Z Lubelskiego. Banda żandarmów wieszających, dowodzona przez Wagnera, z kilkunastu ludzi złożona, w d. 20 Listopada (2 Grudnia) przybywszy do m. Michowa, ściągnęła od tamecznych mieszkańców kontrybucję i spaliła na placu wszystkie ważniejsze akta Magistratu, dowody i xięgi ludności.

Z Sieradzkiego. W dniu 23 Listopada (5 Grudnia), bandy Ruawa i Birtusa były atakowane przez wojska. Powstańcy ponieśli znaczne straty, ujęto 7 jeńców, a w liczbie tej i dowódzcę Birtusa; zabrano broń. Ze strony wojska zabito 1 i kontuzjowano 1.

Z Lubelskiego. W dniu 23 Listopada (5 Grudnia) banda powstańców przybywszy do wsi Kosarzewa górnego, uprowadziła gwałtem włościanina Franciszka i trzy kobiety, które po niejakim czasie uwolniła, a Franciszka zbiła batami tak nielitościwie, że tenże na trzeci dzień umarł.

Z Łomżyńskiego. Od 17 (29) Listopada do dnia 25 Listopada (7 Grudnia), w Powiecie Łomżyńskim, złożyło dobrowolnie przysięgę na wierność i powróciło do swych domów 199 ludzi z band powstańczych; ludzie ci pochodzą ze stanu drobnej szlachty i włościan.

Z Radomskiego. Mieszkaniec m. Opatowa, starozakonny Badzechowski w powrocie ze Staszowa z pokwitowaniem otrzymanem na dostawione dla wojska artykuły żywności i listami do oficerów, pod wsią Iwanowicami powieszony został przez powstańców. Niedaleko miasta Miechowa zatrzymano przez wojsko 17tu ludzi udających się do band powstańczych. Ludzi tych aresztowano i odstawiono do miasta Olkusza. (Dz: Pow:)

Z Petersburga, 29 Listopada (11 Grudnia).

W zeszłą Środę, d. 27 Listopada, Baron de Plessen, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Króla Duńskiego, przyjęty był na audjencji przez Najjaśniejszego Pana i miał zaszczyt złożyć Jego Cesarskiej Mości nowe swe listy wierzytelne. (Dz: Pow:).

Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś. Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 1/13 Grudnia r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 19; na które, tudzież na dawniejsze w 179 wnioskach, złożono rs. 1,616 k. 25. Na żądanie zaś 42 Uczestników (prócz procentu rs. 105 k: 69½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr: 3,463 k. 58, i umorzyła xiążeczek 21. Przeto Uczestników 17,889, posiada kapitał rs. 383,237 kop: 72. (Dz: Pow:).

A) Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska.

Wykaz porównawczy dochodu za m. Listopad r. b.

	w r. 1863.	w r. 1862.
Z przewozu osób	rs. 44,677 k. 10½.	rs. 52,497 k. 26½.
„ towarów	rs. 75,723 k. 84.	rs. 90,152 k. 97½.
Z różnych źródeł	rs. 954 k. 38½.	rs. 1,271 k. 43.
Razem	rs. 121,355, k. 33.	rs. 143,921 k. 67.

Zatem w miesiącu Listopad: r. b. było dochodu mniej o rs. 22,566 kop: 34, niż w r. 1862; a od początku roku 1863, mniej o rs. 389,204 kop: 17½.

B) Droga Żelazna Warszawsko-Bydgoska.

Wykaz dochodów za miesiąc Listopad r. b.

Z przewozu osób	rs. 10,800 kop: 44½.
„ towarów	rs. 17,895 kop: 14½.
Z różnych źródeł	rs. 45 kop: 69½.
Razem	rs. 28,741 kop: 28½.

a od 1go Stycznia do końca Listopada r. b., było dochodu rs. 309,667 kop: 42½.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od A. R. złp. 2 na światło przed statuą MATKI BOZKEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od H. S. kop: 50 na Kościół na Grzybowie, i kop: 50 na Kościół Śtej Kunegundy we Mszczonowie.— Od J. C. złp. 3 gr: 10 na powyższe światło przed *Reformatami*, do pocieszenia MATKI BOZKIEJ.— Bezimiennie, wygrane złp: 3 dla biednej staruszki kataryniarki.— Od J. T. rs. 3 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, i rs. 1 na Kościół na Grzybowie.— Od M. H. rs. 1 dla wdowy po b. wojskowym polskim, przy ulicy Chmielnej w domu *Smolikowskiego*, prosząc żeby się pomodliła za dusze zmarłe.

Nakładem Xięgarni Polskiej A. *Dzwonkowskiego*, ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4), wyszła: Historja Polska treściwie zebrana, dla użytku młodzieży, ozdobiona 40 wizerunkami panujących w Polsce, od *Mieczysława Igo* aż do *Stanisława Augusta.* Cena exemplarza z rycinami kredowemi, złp. 13 gr: 10, z rycinami wykonanemi piórem złp. 6 gr: 20; cena samego textu Historji bez rycin złp. 3 gr: 10; cena rycin bez textu złp. 10 kredowych, złp. 5 piórowych.

Warszawianie dobrze znają nazwisko Dra *Betzhold*, który długi czas utrzymywał w tutejszem mieście skład wszelkich nasion, octu, cukru, drożdży, założył fabrykę musztardy, i tak dalej. On to pierwszy obniżywszy ceny tych przedmiotów, ruch tego handlu w mieście ożywił.— Przed laty 20tu, sprowadził Dra Franciszka *Betzholda* do Królestwa Polskiego, nieodżałowanej pamięci i w przemyśle krajowym tak zaszczytne zajmujący miejsce ś. p. Piotr *Steinkeller*, do swoich zakładów w Żarkach. P. *Betzhold*, jako Doktor nauk administracyjnych i wykwalifikowany Leśnik i Gospodarz, był ś. p. *Steinkellerowi* użytecznym, zwłaszcza, że o ile wiemy, uczył się gospodarstwa wiejskiego w kraju słynnym z rolnictwa, t. j. w Xięztwie Meklenburg Schwerin. Posiadał też 38 patentów na Członka, od różnych Towarzystw rolniczych lub przemysłowych. Przybywszy do Warszawy, P. *Betzhold* z szczupłym zasobem wziął się do handlu nasionami.

Pamiętamy ten handelek, gdzieś na ulicy Żelaznej; później stopniowo go rozwijał i doprowadził do wysokiej skali, urządziwszy takowy na pryncypalnej ulicy, bo obok Resursy Kupieckiej. Przy pracy szczęście służyło P. *Betzholdowi*, tak, że przed niedawnym czasem odstąpił cały zakład i wyjechał z Warszawy do Frankfurtu nad Odrą, pod którym to miastem kupił sobie majątek ziemski i w nim osiadł.— Lubo cudzoziemiec, Dr *Betzhold* znał język polski dobrze, bo się go tu wyuczył, szczególnie w pismie władał nim należycie, dowodem czego jest kilka rozpraw rolniczych przez niego skreślonych i w pismach naszych rolniczych pomieszczonych.— Z obowiązku kroniki miejskiej, którą jest *Kurjer Warszawski*, pobyt P. *Betzholda* w Warszawie, zaznaczyć winniśmy, nadmieniając wreszcie: iż lat kilkanaście w zakładzie P. *Betzholda* pracował P. J. G. *Berliński*, który dziś otworzył i utrzymuje podobny skład przy ulicy Rymarskiej, w domu Hr: *Przezdzieckiego*.

Po wprowadzonych tu niedawno i słusznie podziwianych fotografjach niezwykłego rozmiaru, dochodzących przeszło połowy naturalnej wielkości, a więc uwydatniających najdokładniej wszystkie najlżejsze nawet cienia w twarzy i postawie przedstawianych osób, widzieliśmy teraz pracę fotograficzną wręcz przeciwnej doskonałości. to jest wizerunek fotograficzny pierwszej kolumny *Kurjera Warszawskiego*, Nr 223, z d. 13 Października r. b. Fotografja ta w rozmiarze o 16,000 razy mniejszym od oryginału, gołem okiem przedstawia się jako ciemna zaledwie plamka wielkości łebka zwyczajnej szpilki; trzymany atoli pod światło i oglądany przez szkiełko mikroskopijne, oprawione w drobniutką perspektywkę, nakształt breloczka, rozkłada się najwyraźniej w stronnicę i szpalty *Kurjera*, we wszystkie litery druku, tak iż bez trudności od początku do końca może być odczytany. Nie zastanawiamy się tu bliżej nad ważnemi zastosowaniami, do jakich ciekawy ten wynalazek może podać sposobność, i zwracamy jedynie na to uwagę, że pierwszy przyswoił go nam P. Jan *Mieczkowski*, znany już z rozlicznych ulepszeń, wprowadzonych przezeń do tej gałęzi sztuki, oraz z nagrody jaką za takie prace obdarzył go w zeszłym roku Komitet Wystawy Powszechnej w Londynie. Pokazuje się, że i teraz jeszcze Zakład, dawniej pod firmą P. *Mieczkowskiego* istniejący, na chwilę w pracy nie ustaje.

Obowiązani jesteśmy kilka słów poświęcić Zakładowi *Café Restaurant*, pod Firmą *Anna Roter* przy rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej, w domu *Loewenberga*. Nie czynimy tego, aby podnieść wziętość tego Zakładu, zyskał on ją dawno, tak przez swoją sumienność, jako wzorowy porządek, przystępność cen, obszerność, elegancję mieszkania i wyborną kuchnię. Chcemy jedynie zwrócić uwagę Publiczności, że w dzisiejszych ciężkich czasach należałoby porzucić owe kosztowne śniadania, chłonące nieraz za jedną porcję summę, za którą możnaby tam spożyć dwa smaczne obiady.

Rynek Starego Miasta, zawiązek przed sześciu wiekami, a dziś najludniejsza dzielnica naszego starożytnego grodu, jest tem, czem była Sycylja dla dawnych Rzymian, spiżarnią piątej części mieszkańców Warszawy. Z dalekich nawet krańców miasta dążą na targ staro-miejski skrzętne gosposie, lub je zastępujące osoby, brnąc nieraz po kostki w błocie, a to dla tego, że omnibusy kursujące, może za nadto w wielkiej ilości, na niektórych tylko ulicach, przepomniały o Rynku Staro-Miejskim. Zwracając na tę okoliczność uwagę dbałych o dobro Publiczności i swoje własne właścicieli omnibusów, wnosiemy, ażeby dwa takowe kursowały w pewnych godzinach, jeden, z Rynku Starego-Miasta, na Nowy-Świat, drugi zaś, przez ulicę Długą, na Leszno.—Jeden z Obywateli zamieszkałych od lat 47 w Rynku Starego-Miasta.

Compiègne, rezydencja Monarchów Francuzkich, w której zwykle i teraźniejszy Władca Francji każdej jesieni czas jakiś przepędza, nie posiada może tyle powabów co inne rezydencje Królewskie, ale ma za sobą najwięcej wspomnień historycznych. Miasto samo, leżące nad brzegiem rzeki Oise, może być uważane za kolebkę Monarchji Francuzkiej. Było ono, wraz z Soissons i Senlis jednem z pierwszych zdobytych przez Klowisa na Rzymianach, władcach owej części Galji. Cezar już oceniał jego wyborne położenie strategiczne i urządził tam obóz, przeznaczony do trzymania kraju w uległości. Później stało się ono rezydencją militarną Królów Francuzkich. Klotarjusz Iy przemieszkiwał w niem zwykle i tu umarł. Karol Wielki powznosił tam gmachy i budowle, które Kronikarze cudami nazywali. Monarchowie następni gmachy te przebudowywali, zmieniali, budowali nowe, aż dopiero Ludwik 15 wzniósł pałac teraźniejszy, podług planów budowniczego *Gabrieli*. W Compiègne to *Henryk II* stanął na czele wojsk, które przyłączyły Metz, Toul i Verdun na zawsze do Korony Francuzkiej, tam przebywał *Karol IX*, *Henryk III*, *Henryk IVty* zapominający o niebezpieczeństwach, a niekiedy i o obowiązkach przy boku pięknej *Gabrielli*, a wreszcie Panna *de la Vallière*, dumna *Montespan*, Pani *de Maintenon* i *Ludwik XIV*. Rewolucja pozbawiła Compiègne wielu zabytków sztuki i historji, i dopiero *Napoleon I* przywrócił zamkowi tamecznemu dawną jego świetność. Tu przyjmował on *Marję Ludwikę* i tu wreszcie stoczoną została jedna z ostatnich walk pierwszego Cesarstwa w 1814 roku.

Pewien Wydawca dziennika, ale Amerykańskiego, otrzymał list zawierający pięć dollarów, z prośbą, aby przesyłał pod wskazanym adresem dziennik tak długo, dopóki *mu wystarczy* summa dołączona. Tegoż samego dnia *Yankes* spotkał się ze starym znajomym i tak suto obchodził swe spotkanie, że pięć dollarów utonęło w libacjach. Wróciwszy wieczór do domu, siadł i napisał do swego Prenumeratora list następujący: „Stosując się do własnych warunków Pana, mam zaszczyt oznajmić mu, że nadesłane pięć dollarów, już *nie wystarczają mi*, i że zatem prenumerata Pańska już się skończyła.

Z Paryża donoszą, że P. Wiktor *Hugo* przyjął propozycją wydawców PP. *Pagnerre* i *Lacroix* względem napisania nowego dzieła pod tytułem *Shakespeare*.— Znakomity poeta, przez skromność może zbyteczną, podpisze się tylko na swym utworze głoskami początkowemi. Dzieło to wyjdzie w końcu Lutego; a autor ma otrzywać za arkusz po 1,500 fr.: czyli za całe dzieło mniej więcej do 50,000.

Podajemy porządek Nabożeństwa w mies; Grudniu r. b., *w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim*, przy ulicy Królewskiej: 18go Kommunja Śta, wraz z przygotowaniem, o godzinie 9ej rano; 20go Nabożeństwo i Kommunja Śta w języku niemieckim o 9ej rano, takież Nabożeństwo w języku polskim i Kommunja Śta o 11ej, oraz Nabożeństwo popołudniowe o godzinie 3 w języku niemieckim; 25go Nabożeństwo i Kommunja Śta w języku niemieckim o godzinie 10ej rano, Nabożeństwo w tymże języku o godzinie 3ej; 26go Nabożeństwo i Kommunja w języku polskim o godzinie 10ej rano; 27go Nabożeństwo i Kommunja Śta w języku niemieckim o godzinie 9ej, a w polskim o 11ej, Nabożeństwo popołudniowe o godz: 3ej, w języku niemieckim. — W Kościele *Ewangelicko-Reformowanym*, przy ulicy Leszno: 20go Nabożeństwo w języku polskim o godzinie 10ej, w niemieckim o 12ej rano; 25go Nabożeństwo w języku niemieckim z Kommunją Śtą, o godz: 9½, w polskim o godz: 11½; 26go Nabożeństwo w języku polskim o godz: 10ej, w niemieckim o godz: 12ej; 27go Nabożeństwo w języku polskim wraz z Kommunją Śtą o godz: 10ej; w języku niemieckim o godzinie 12ej.

W Wilnie w miesięcu Listopadzie r. b. tak jak corocznie, obchodzono z wielką uroczystością święto Opieki N. MARJI P. przez Nabożeństwo przed Obrazem N. PANNY Ostrobramskiej. Tysiące ludu słało przez całą oktawę swe modły do MATKI Miłosierdzia.

Kazimiera *Łaszczyńska*, Córka niegdy Kazimierza i Anny z Tauberów Małżonków *Łaszczyńskich*, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj życie zakończyła. Pozostały Brat i Siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 11tej z rana, z domu przy ulicy Długiej N° 489, na cmentarz Powązkowski; oraz w dniu następnym na Exekwje w Kościele OO. *Kapucynów* o godzinie 10 z rana odbyć się mające.

W dniu onegdajszym, Celestyna *Perygnou*, guwernantka, pod Nrem 1362 zamieszkała, nagle życie zakończyła. — W tymże dniu pod szychtami drzewa na placu pod Nr 2960/1 przy ulicy Solec, dostrzeżone zostały zwłoki człowieka, z nazwiska niewiadomego, z klasy żebraków pochodzącego, który zapewne wskutek przemarznięcia życie zakończył.

Wykaz wyciągniętych losem w dniu 16 (28) Listopada r. b. numerów Certyfikatów lit: B, które od d. 20 Grudnia 1863 (1 Stycznia 1864) r. przychodzą do prawa pobierania prowizji po 5% rocznie, przejrzeć można w Drukarni *Kurjera*.

Wybór przedmiotu, posłużyć mającego na podarek, często niejedną z osób wprowadza w kłopot, a tem bardziej w obecnej porze nadchodzącej gwiazdki, gdzie przekazanego nam tradycyjnego zwyczaju obdarowywania podarkami dziatwy i starszych, zaniechać trudno, a szczególniej dziatwy, która z takiem upragnieniem oczekuje tej pożądanej pory. Zaradziły temu obecnie liczne składy i magazyny tutejsze, a między innemi zakład Juljana *Müller* przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. *Reformatów*, który przygotował, jak corocznie, liczne przedmioty, posłużyć mogące na gwiazdkę dla dziatwy i starszych osób. Wszystkie te przedmioty odpowiadają swemu celowi, łącząc powiększej części korzyść z zabawą.

Gwiazdka czyli Kolęda na rok 1864. Xiążka zbiorowa illustrowana rok drugi, wyszła nakładem Xięgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego, ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4), cena złp. 3 gr: 10 (50 kop:), ex: na welinowym papierze kosztuje złp. 4. Można prenumerować we wszystkich xięgarniach i na Stacjach Pocztowych. Cena przesyłki pocztą wynosi 10 kop: od ex:. Każdy prenumerator prócz xiążki dostaje numerowy bilet prenumeracyjny i może mieć udział w rozdawnictwie premjów, których największe wartości złp. 1,000, drugie premjum złp. 666 gr: 20. Odsyłamy po szczegóły do prospektu który bezpłatnie PP. Prenumeratorom rozdajemy. NB. Każdemu Prenumeratorowi na Gwiazdkę dodajemy bezpłatnie Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1864, i zwracamy uwagę, że listy do nas z powodu wydawnictwa Gwiazdki powinny być frankowane i do obstalunku na bilety prenumeracyjne dołącza się gotówką, a tacy tylko z PP. Prenumeratorów mogą żądać przesłania pocztą należących im się exemplarzy, którzy zapłacili porto nam lub na stacji pocztowej, w ilości groszy 20 od exemplarza.

Dzisiejszej nocy w pobliżu Warszawy, jak się zdaje w okolicy Grochowa, szerzył się silny pożar.

Nie każdy z przechodniów zauważył może w sklepie porcelany i szkła, P. *Izdebskiego*, na rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej, wywieszoną kartę, która zawiadamia, o istniejącym tamże składzie dywanów angielskich, z tym dopiskiem: „po cenach dotąd niepraktykowanych.”— Należy przyznać, że słowa dopisku, są najrzetelniejszą prawdą; znajdzie tu bowiem kupujący dywany różnych rozmiarów, a wszystkie odznaczające się pięknością rysunków i kolorów, po cenach dziwnie nizkich. *Uderza to szczególnie co do dywanów, największego rozmiaru.*— Temi kilku słowami chcieliśmy oddać należną rzeczonemu sklepowi sprawiedliwość, oraz zwrócić nań bliższą uwagę osób, które potrzebowałyby zaopatrzyć się w dywany.

Niedawno wzmiankowaliśmy w *Kurjerze Warszawskim* o wynalezionych zagranicą maszynkach do zwijania *papierosów*; maszynki te zjawiły się u nas i bardzo są praktyczne; dostać je można w Składzie wyrobów blacharskich P. *Lorentz* przy ulicy Podwal pod Nr 497*b*, a to po przystępnych cenach. Biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.

W Paryżu 6 b. m. odbyła się zwykła coroczna biesiada głuchoniemych i niewidomych, jako w rocznicę urodzin Xiędza *de l'Epée* i założenia jeneralnego towarzystwa wychowania głuchoniemych i niewidomych, pod opieką Cesarzowej Francuzów. Prezydował na tej biesiadzie Dr *Blanchet*, Lekarz główny w tym Instytucie Cesarskim. Zebrała się wielka liczba osób znanych w świecie naukowym i literackim i wysoko postawionych w świecie urzędowym. Pod koniec uczty były różne mowy i wznoszono toasta za pomocą głosu i mimiki. Po mowach, rozdano medale złote i srebrne głuchoniemym i niewidomym, którzy się odznaczyli postępowaniem w naukach i dobrem prowadzeniem się.

Flota handlowa Finlandji w 1863 r., liczyła 532 statków, mających obejmu 135,446 beczek (tonn) czyli 67,725 łaszty. Od r. 1862 liczba statków zwiększyła się o 42. W r. 1858 flota ta miała w objętości wogóle tylko 102,578 beczek, czyli o 67,623 mniej jak obecnie.

Flota pancernych statków po dwumiesięcznej żegludze i różnych przebytych próbach, powróciła do

Szerburga. Znajdująca się na nich Kommissja, wyznaczona do zbadania użyteczności tych statków, zupełnie jest z nich zadowolnioną.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York, 2 Grud:*.— Krąży tu wieść, że 5 parostatków francuzkich przybyło do ujścia Rio-Brazos, dla czuwania nad działaniami *Banksa*. (Nord)

ANGLJA. *Londyn, 11go Grud:*. — Xiężna następczyni Pruska z małżonkiem obiadowała onegdaj w Frogmore, u Xięcia i Xiężnej Walji. — Szalupa wojenna *Kearsage*, należąca do Stanów Zjedn: północnych, krąży obecnie w pobliżu Plymouth. — W tych dniach *Times* skrytykował dość ostro, może nawet niesprawiedliwie, mowę mianą niedawno przez P. *Bright* w Rochdale. Obwiniał on go nawet o dążenia socjalistowskie. P. *Cobden* ujął się za swym przyjacielem, ale zamiast wystąpić z artykułem polemicznym, przesłał nadzwyczaj grubjański i osobistości dotykający list redakcji *Timesa*. List ten naturalnie ogłoszony nie został; P. *Cobden* zatem rozesłał go innym dziennikom, z których jedynie *Star* i *Daily News*, zamieścili takowy. Prasa angielska jednak w ogóle potępia podobnie nietaktowne wystąpienie *Cobdena*, i krytykuje go nielitościwie. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 13go Grud:*. — Wieści o przesileniu ministerjalnem szerzą się ciągle. P. *Schmerling* zamierza usunąć się z gabinetu, i podobno jedynie pozostał czas jakiś na wyraźne życzenie Cesarza. Słychać, że Arcy-Xiążę *Rainer* domagał się również pozostawienia w gabinecie wspomnionego Ministra stanu. — Xiążę *Ernest* Sasko-Koburgski, spodziewany jest w Wiedniu, jak zapewniają, z nowemi propozycjami w przedmiocie Xięztw Nadelbiańskich. — Wiadomość, iż *Rotszyld* wziął na siebie 75 miljonów, z 200 miljonowej pożyczki włoskiej, wywołała tu wielkie wrażenie, zwłaszcza dla tego, że ten dom bankierski dawniej odmówił rządowi austrjackiemu zaliczenia na nową pożyczkę. (St. Anz:).

FRANCJA. *Paryż, 10go Grud:*. — Jakkolwiek odpowiedzi na zaproszenie kongresowe ogłaszane przez *Monitora* najlepiej wykazują, w obec jakich przeszkód nieprzezwyciężonych projekt kongresu upaśćby musiał nawet w razie udziału i przyzwolenia Anglji, jednakże utrzymują niektórzy, że w Paryżu nie pozbyto się jeszcze wszystkich złudzeń, i że w pewnych sferach mniemają, iż dyplomacja francuzka będzie usiłowała urzeczywistnić ten projekt, tylko innemi drogami. Są to jednak domysły bezzasadne; prawdopodobniejszą zaś jest pogłoska, że rząd dostatecznie zrozumiawszy istotne położenie rzeczy, roześle wkrótce do swych reprezentantów zagranicą okólnik stwierdzający, że jeśli kongres nie może mieć miejsca, to w każdym razie gabinet Tuileryjski dziękuje rządom obcym za ich przyjazne uczucia i prosi o zachowanie przychylnego dla propozycji usposobienia na czas późniejszy, jakkolwiek niezbyt odległy, w którym gabinety, co odrzuciły zaproszenie, lepiej poinformowane, otrząsną się z swych uprzedzeń, i cofną swe postanowienia. Jednocześnie Cesarz *Napoleon*, ma wydać manifest, w którym wskaże niepowodzenie swej propozycji i wynurzy ubolewanie z tego powodu. Będzie to ostatnie słowo całej komedji.— Z odpowiedzi zalegają dotychczas jedynie Portugalji, Danji, Grecji, Sułtana i związku niemieckiego.— *France* zapewnia, że gabinet Tuileryjski zapytywał poprzednio Monarchów o pozwolenie wydrukowania ich odpowiedzi, i zewsząd otrzymał chętne przyzwolenie. Podobno odpowiedź bundestagu dziś nadeszła, co się zaś tyczy sułtańskiej, to takowa 5 b. m. jeszcze nie była wyprawioną z Konstantynopola.—Budżetem na r. 1864 wyznaczono Ministrowi robot publicznych 20,000 fr: na reorganizację szkoły zegarmistrzowskiej w Cluzes, w górnej Sabaudji. Reorganizacja ta ma wejść w wykonanie z Nowym Rokiem, a *Monitor* dzisiejszy ogłasza dekret obejmujący zasadnicze jej warunki. Nową pożyczkę pragnie P. *Fould* znegocjować za pośrednictwem domu *Rotszylda*, ale Cesarz radby, aby przyszła do skutku przez publiczne podpisy.— Hr: *Pasolini*, bawi obecnie w Paryżu. Przypisują jako powód jego pobytu toczenie tajnych negocjacji między Królem *Wiktorem-Emmanuelem* i Cesarzem. Przypuszczenie to jednak zdaje się być mylnem. — P. *Lesseps* był przyjmowany przez Cesarza w Compiègne, J. C. M. bardzo się interesuje przedsięwzięciem kanalizacji Suezu. (Ind: Bel:).

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu Senatu Francuzkiego w d. 14 Grudnia, zamknięto ogólne rozprawy nad adresem. Nazajutrz miano roztrząsać pojedyncze artykuły tego adresu.— 14 b. m. odbył się także wybór powtórny Deputowanego do Ciała Prawodawczego w 10 okręgu wyborczym Paryża. Zwycięztwo odniósł kandydat opozycji P. Eugenjusz *Pelletar* 15,589 głosami, nad kandydatem rządowym P. *Picard*, który uzyskał tylko 9,500 głosów.

W Frankfurcie n. M. krążyła pogłoska, że Francja zawezwała wszystkie zaproszone na kongres Państwa, z wyjątkiem Anglji, na konferencje ministerjalne, w przedmiocie wszystkich kwestji bieżących, a szczególniej Niemiecko-Duńskiej.

Z Berlina 15 b. m. donoszą, że projekt adresu Komissji pożyczkowej, został dla Izby Deputowanych wydrukowanym. Adres ten, powołując się na postanowienie Izby z d. 2 b. m. przypomina, że armja Pruska złożyła honor swego oręża w Xięztwach. Oddziaływanie Ołomunieckiego układu na wewnętrzny stan Prus i ich stanowisko w Niemczech, zniesione zostanie dopiero po wyswobodzeniu Xięztw.

Prawo Xięztw schodzi się z prawem Augustenburgów; Izba prosi J.K. Mości, aby odstąpił od traktatu Londyńskiego, uznał Xięcia Następcę Augustenburgskiego, jako Xięcia Szleswig-Holsztynu, i wpłynął na to, iżby związek dopomógł skutecznie temuż do objęcia i wyswobodzenia jego krajów dziedzicznych.

Kreuzztg cieszy się zgodnego postępowania Austrji i Prus. Zwycięztwo Prus nad wewnętrznymi nieprzyjaciołmi, zgoda Prus i Austrji, a w następstwie jedność i potęga Niemiec, są nagrodą zwycięzką wierności. Pierwszym do tego krokiem były jednobrzmiące noty w sprawie Xięztw.— Król Bawarski przybył 15go do Monachjum, i przyjęty był radośnie przez lud, przy okrzykach: „Ratunek dla Szleswig-Holsztynu!“ — (Schl: Ztg).

Rozmaitości. — Biedna dziewczyna, za panowania Jakóba Igo, przybyła do Londynu szukać służby, i znalazła ją w browarze; tu pracą swoją, cnotą i urodą, umiała zaskarbić łaski właściciela, iż się z nią ożenił. Po latach kilku, umarł on jednak, zapisawszy żonie cały majątek, a że ten był znakomity, a wdówka wcale przystojna, poślubił ją słynny prawnik ówczasowy Hyde, który pod nazwą Lorda Clarendon, zasiadł w Izbie Wyższej. Córka Lorda i pięknej piwowarki, była żoną Jakóba II i matką dwóch Królowych Anny i Marji. Tak zatem uboga wiejska dziewczyna, choć nieposzła za Królewicza, jak to w bajkach bywa, miała jednak córkę i wnuczki na tronie. Królowie Anglji wszelako często zawierali związki małżeńskie z swojemi poddanemi. Podług ustaw bowiem zasadniczych, związek z Angielką wyznania panującego jest prawy, z niego potomstwo nie traci bynajmniej prawa do korony. — Spiż, w którym znajduje się jedna część glinu (aluminium), a 19 części czerwonej miedzi, używa się jako imitacja złota na kolczyki i inne przybory tualetowe; z wejrzenia, spiż ten zupełnie jest podobny do złota. — Aby w całej Wielkiej Brytanji jeszcze więcej rozpowszechnić telegrafy, zbierają na ten cel pieniądze, za pośrednictwem obligacji, przynoszących dochodu 7½ od sta, ale nie w pieniądzach, tylko w telegrafach, to jest, że biorący obligację np. na sto fszt:, ma prawo każdego roku wyprawić bezpłatnie telegramów za 7½ f. szter:. — Pewien podróżny z Paryża przybyły do Medyolanu, zażądał pary nowych butów; polecono mu więc mistrza najzręczniejszego w szewckiem rzemiośle. Mistrz zawezwany przychodzi, a Pan, co był w Paryżu, odzywa się do niego: „Fatalna sprawa, przyszło mi na to, by w Medyolanie obuwie zamawiać; Paryzkich butów i tak mi nie zrobisz; spraw się więc jak potrafisz.” Mistrz urażony w swym zawodzie milczy: w dwadzieścia godzin przynosi jeden but, niby na przymierzenie. Paryżanin przymierza, znajduje, że but „magnifique” i woła: „Superbe, jak w Paryżu, tylem ci nie dowierzał.” Natenczas artysta szewc prosi, aby but zdjąć raczył. Paryżanin zezuwa, ale o dziwo! na nodze zostaje trzewiczek najmisterniejszy do tańca, przedtem w wnętrzu buta sztucznie ukryty.” „Jesteś czarownikiem,” woła elegancik zdumiony,” i kiedyż mi drugi przyniesiesz?” — “Drugi?” „Naturalnie, w jednym chodzić przecie nie mogę.” — „Drugi, odpowiedział uprzejmie kłaniając się szewc,” „każ sobie Pan z łaski swej zrobić w Paryżu.” To rzekłszy wrócił spokojnie do warsztatu.

Wiadomości Literackie.

Nakładem składu nót muzycznych Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), wyszła w Lipsku, „Ballada” z opery Linda, ułożona na fortepjan, przez Maurycego *Dietricha*, ofiarowana Panu Tomaszowi *Le-Brun*. Cena exem: złp. 3. Exemplarzy nabyć można we wszystkich składach nót w Warszawie i na prowincji.

Wyszedł z druku Poszyt za miesiąc Wrzesień i Październik, *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, pod Redakcją Główną Dra Stanisława *Janikowskiego*. Zawiera on następne artykuły: 1) trzecią część szkicu hygieny Podola, przez Dra *Rollego*; 2) dokończenie sprawozdania z kliniki chirurgicznej z r. 1860 na 1861, przez Dra *Le Bruna*; 3) o użyciu przetworów Kulczyby w leczeniu ropienia wycieńczającego, przez Zygmunta *Dobieszewskiego*; 4) o wodowstręcie i wściekliznie, przez Dra *Eborowicza*; 5) wykład kliniczny Professora *Simpsona*, o leczeniu zapalenia tkanki komórkowej miednicy, tłomaczony z angielskiego przez Dra *Kulskiego;* 6) o wynicowaniu macicy, podług *Betschlera*, przez Dra *Konitza;* 7) o owariotomji, przez Dra *Karwowskiego;* 8) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego w latach 1861 i 1862 przez Drów: *Szokalskiego*, *Kuleszę* i Stanisława *Janikowskiego*; 9) Protokóły ostatnich tegorocznych posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego; 10) ocenienie *Przyjaciela Zdrowia*, i ostatnich numerów *Tygodnika Lekarskiego;* 11) doniesienie o broszurce wydanej przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego, dowodzącej, że Księgosusz bydła rogatego może przechodzić na owce, a dotknięte nim owce mogą znowu zarażać bydło rogate; zkąd wynika konieczność przestrzegania wydanych w tej mierze przepisów Rządowych; 12) O wykładach czeskich w Uniwersytecie Pragskim.

Przyjechali do Warszawy.

Pogonowski Ryszard Ob: z Szczeblotowa nr 601; Trzaskowski Konst: Ob: z Gołąbek nr 556; Witkowski Józef Ob: z Guzowa nr 625.

Wyjechali: Nowiński Fran: Ob: do Wieńca; Ordęga Alfons Ob: do Trojanowa; Sieroszewski Tom: Ob: do Wólki Kozłowskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Malińska Katarzyna Obyw: z Paryża nr 1440; Podhorski Kaz: Ob: z Paryża nr 1356.

Wyjechali koleją żelazną: Gadomski Alex: Ob: do Berlina; Majer Samuel Kup: do Krakowa; Piotrowski Wł: Ob: do Prus.

DONIESIENIA.

RZĄDCA do domu w Warszawie, obeznany zupełnie z tyczącemi się tego obowiązku przepisami, poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego-Roku 1864. Wiadomość u Rządcy domu pod Nr 741 przy ulicy Rymarskiej. — Tamże dowiedzieć się także można o PISARZU, czytelnie i pięknie piszącym.

Jadąc wieczorem w dniu 15 b. m., ulicami: Bielańską, Wierzbową, Mazowiecką, Nowy-Świat, na Xiążęcą do Fabryki Gazu, zgubiony został **Kołnierz** Tumakowy od Salopy; łaskawy znalazca raczy takowy odnieść pod Nr 586 lit: A, na 1sze piętro, za co otrzyma stosowną nagrodę.

Osoba wydoskonalona w Krawieczczyznie i Strojach Damskich, przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju Stroje, Okrycia, Salopy, tak na wacie, jak z futrem; Suknie, Kaftany i t. p., podług najświeższych Żurnali tak z nowego materjału, jak i do przerobienia. — Podejmuje się przytem wyuczenia w jak najkrótszym czasie nauki **Kroju** damskiego, według najnowszych zasad: ulica Śto Jerska, Nr 1767, na dole, od frontu, pod Nr 2 mieszkania.

Jest do sprzedania **FUTRO**, tak zwane Małpy, używane, w dobrym stanie za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Senatorskiej w pałacu Blanka, w tej sieni jak był wchód do Bawarji.

Jest do wynajęcia, od Nowego Roku 1864, pod bardzo korzystnemi warunkami, **Mieszkanie**, złożone z trzech Pokoi, Przedpokoju, Garderóbki, Kuchni i innych dogodności gospodarskich. Wiadomość w domu W. Boczkowskiego, pod Nrem 1643, przy rogu ul: Marszałkowskiej i Hożej, u Stróża.

XIĘGARNIA
I SKŁAD PAPIERU
J. BŁASZKOWSKIEGO,

na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kazimierowskiego pałacu.

Przygotowała na nadchodzącą **Gwiazdkę** najrozmaitsze przedmioty na podarunki, mając na pierwszym względzie przy wyborze, użyteczność i nizką cenę, wszelkiej treści Xiążek, między innemi przedmiotami są:

Kollekcje minerałów w różnych podziałach.
Machinki elektryczne z butelkami lejdejskiemi.
Wielki wybór **Farb** w pudełkach.
Stereoskopy i widoki do nich najnowsze.
Albumy po różnych cenach.
Xiążki do Nabożeństwa, od skromnych do najpiękniejszych opraw.

☞ Przy tej sposobności, z powodu zbliżającego się Nowego Roku, przypominamy także Paniom, ściślej kontrollę domowych wydatków prowadzącym, o **Xiążce** do rachunków w gospodarstwie domowem, powszechnie teraz używanej, bardzo udogadniającej prostym swoim układem tę czynność, i przez wiele Pań Gospodyń uznanej za najpraktyczniejszą.—Cena jej Złp. 3 gr. 10.

Konstanty Stanisławski, Krawiec Damski, przeniósł swoje mieszkanie z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Przejazd Nr 651 pod Lipką. Mam honor donieść JJWW. i WW. Damom, iż podejmuję się Sukien, Salop, Okryć i wszelkich Ubiorów Damskich, wykończyć na czas umówiony.

HERBATA.

Wyborowe gatunki Herbaty, sprzedają się po cenach zniżonych,

W SKŁADZIE
D. S. HEILSBERG,
ulica Żabia, dom Löwenberga.

CUKIER i KAWA

w rozmaitych gatunkach, po cenie zniżonej; jako też

OWOCE kandyzowane.
DAKTYLE Malaga.
RODZYNKI.
MIGDAŁY à la Princesse.
FIGI pudełkowe.
SARDYNKI z Nantes i t. d.

Z czem się poleca Szanownej Publiczności.

Dnia 16 b. m. w południe, wychodząc z Magazynu P. Włodkowskiego, zgubioną została **Portmonetka** w której znajdowało się przeszło 34 rs., Portmonetka elastyką zamykana. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Mokotowską pod Ner 1674, do Stróża Jana, za nagrodą.



Do odstąpienia za znacznie zniżoną cenę, Mniejszy Garnitur **MEBLI** mahoniowych, na federkantach i rolkach, mało używany. Wiadomość w Głównym Składzie Herbaty Wgo Krupeckiego, w Hotelu Saskim, wprost ulicy Bednarsskiej.



MAMKA zdrowa, ma dostatek pokarmu, można powziąść wiadomość o niej w domu Pani Pszczółkowskiej, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1375, u Kowalskiej Akuszerki.

Do wynajęcia natychmiast, z powodu wyjazdu, **Mieszkanie** z Balkonem na 1m piętrze, składające się z Przedpokoju, Salonu, Sali jadalnej, dwóch Pokoi sypialnych, Kuchni, Pokoju dla służących, Góry osobnej i dwóch Piwnic, w domu Wgo Szpakowskiego pod Nrem 2979 E, przy ulicy Smolnej, i mającym fasadę na Alee Jerozolimskie. Mieszkanie to może być wynajęte z Meblami lub samo.

SKLEPY i LOKALE

do wynajęcia w każdym czasie.

Przy rogu Ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej są do wynajęcia **dwa duże Sklepy** z mieszkaniem, **Apartament z sześciu Pokoi**, na 1em piętrze, i **trzy Pokoje** na 3ciem piętrze. — Wiadomość na miejscu.

FUTRO Niedźwiadki, obszerny Płaszcz, suknem granatowem cienkiem kryte, mało używane, jest do sprzedania, i **Miednica** srebrna z kubkiem, po cenach zniżonych. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 15, 1sze piętro.

MIESZKANIE w środku miasta, w bliskości Gimnazjum i Szkoły Głównej, składające się z 4ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni z oddzielnem wejściem, Garderoby i Piwnic, jest do odstąpienia od Nowego Roku, 1864, przy ulicy Oboźnej, w domu Wgo Deskura, Nr 2765 c, mieszkania 18.—**Tamże są do sprzedania MEBLE.** Garnitur orzechowy, oraz jesionowy i t. p. każdego czasu.

OSOBA w średnim wieku przybyła, posiadając język Niemiecki gramatykalnie oraz Polski, co może lekcje początkowe dzieciom udzielać, także Krawieczczyznę i wszelkie inne robótki, życzy sobie przyjąć miejsce za Bonę lub do zarządu domu. Ktoby sobie życzył takową osobę, można powziąść wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 834, Stróż miejscowy wskaże.

W blizkości Teatru, są do wynajęcia zaraz **Dwa Pokoje**, przyzwoicie umeblowane, mogące być z opałem i usługą, jeżeli tego będzie potrzeba. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Ulica Miodowa Nr 497, pałac Dzymańskich, pod filarami.
WIELKI WYBÓR

OKRYĆ I PALT

od Złotych Polskich 65 sztuka,
KAFTANIKÓW damskich od Złp. 36 sztuka.

Posiada **MAGAZYN OKRYĆ**
JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO.

Jest do sprzedania cały **Zaprzęg Angielski** na jednego konia do pojedynki, w bardzo dobrym stanie. — **Sanki** porządne i mocne, zdatne i dla Dorożkarza. — **Płaszcz** watowy używany. Wiadomość pod Nr 1512 A, przy ulicy Złotej, z tej strony jak Kolej, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

OSOBA przyzwoita w średnim wieku, rodem Polka, znająca bardzo dobrze gospodarstwo i posiadająca język Niemiecki, życzy sobie przyjąć obowiązek za Gospodynię lub Bonę. Wiadomość w pałacu dawniej Łubieńskich (Tivoli), ulica Królewska, w oficynie u Pani Saeftel.



Są do sprzedania trzy piękne rassowe i młode **Krowy,** z tych jedna na samem ocieleniu. Wiądomość przy ulicy Żurawiej pod Nr 1618 D.

Donoszę Szanownej Publiczności, że na nadchodzące Święta nadeszły do Składu mego, przy ul. Nowy-Świat, naprzeciw ulicy Chmielnej, Dom za Foxalem, Nr 1296, różnego gatunku **Jabłka**, jako to: Sztetyny i Renety, Kalwiny, Rapy, Moręgi i t. p.; **Śliwki** suszone i **Gruszki, Orzechy** włoskie, tureckie i laskowe; także **Powidła** węgierskie i **Mak** na funty. Wszystko po cenie jak najtańszej.— **B. EHRLICH.**

Od dnia 1go Stycznia 1864 r., potrzebny jest **Korrepetytor** na stół i stancję, do dwóch chłopczyków, z których jeden chodzi do klassy 3ej w Gimnazjum, drugi zaś przygotowywa się w domu, aby od roku Szkolnego mógł zdać examin do klassy 2ej. Wymaganem jest od Korrepetytora, aby posiadał język francuzki do ciągłej konwersacji. Bliższą wiadomość powziąść można w każdym czasie przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sikorskiego, pod Nr 1402, na 2m piętrze, mieszkania Nr 5.



MAMKI z świeżym i zdrowym pokarmem, znajdują się w Kantorze przy ulicy Długiej pod Nr 586 lit: B, w domu Wgo Cyprysińskiego w oficynie na 1m piętrze, także donoszę że mam Pokoik z osobnym wejściem wygodnem, dla osób życzących odbyć słabość połogową, albo na dłuższy czas przed słabością obowiązuję się przyjąć z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę.— Akuszerka **A. Ilgner.**

Pod korzystnemi warunkami

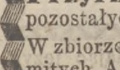
Wyprzedaż Obrazów Olejnych,

oraz

Przyrządów i Utensyljów Malarskich, pozostałych po Wilhelmie **Hühne** Artyście-Malarzu.

W zbiorze tym znajdują się Oryginały i Kopje znakomitych Artystów Europejskich. Są także do odebrania Portrety familijne Osób prywatnych przez ś. p. Hühne wykonanych, po odbiór których raczą się Właściciele takowych zgłosić. Bliższa wiadomość pod Nr 726 przy ulicy rog Leszna i Orlej, od godziny 11ej do 4ej. Stróż miejscowy wskaże.

Ma do ulokowania od kwartału bieżącego Stróży, Stangretów, Parobków, Lokai i wszelkiego rodzaju Sługi, **Kantor** pod Nr 572/3, nowy 47, ulica Długa, wprost Arsenału; tamże Rządca do domu w Warszawie poszukuje miejsca zaraz i Kobieta do zarządu na wieś.



Do Składu Wiktuałów Amelji *Gajewskiej*, przy ulicy Bielańskiej, obok studni, nadszedł świeży transport **LOSOSIA** wędzonego i **MINOGÓW**, który sprzedaje się na ogół i sztuki, po cenie najprzystępniejszej.—Tenże Skład zaopatrzony został w rozmaite PRODUKTA na nadchodzące Święta, po cenie targowej; oraz **KONSERWY** Owocowe, Octowe, i KORNISZONY.

Od Nowego Roku do wynajęcia **Sklep**, w którym od lat kilku istniał Magazyn Obówia Damskiego, wraz z Szafami i innemi utensyljami, lub bez takowych. — Sklep ten zdatny jest na Magazyn Rękawiczniczy, Strojów, Ubiorów, Wódek Słodkich, na Sklep Korzenny, Towarów Łokciowych i innych, na Skład Hurtowy Cukru, Herbaty, Świec i Mydła i t. p. Mieszkanie może być dodane większe lub mniejsze, jeśli byłoby żądanem, od Nowego Roku lub od Wielkiej-Nocy. Wiadomość u Gospodarza, w domu pod Nr 268 przy ulicy Freta, po stronie fliz.

Drożdże prasowane co dzień świeże,

z najcelniejszych FABRYK Zagranicznych; jakoteż ze znanej z dobroci Fabryki Krajowej w Białołęce, dostać można co dzień świeże, w nowo-założonym Składzie, przy ulicy Bielańskiej, w domu P. Żebrowskiego, pod Nr 609, na Łuty i Funty, oraz przyjmuje Obstalunki PP. Piekarzy i Cukierników.

Jest **Pokój** do najęcia przy familji, z oddzielnem wejściem, usługą, stołem, z Meblami lub bez, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Podwale pod Nr 505, mieszkania Nr 9, na 2m piętrze od frontu. — Przytem jest **Fortepjan** w dobrym stanie do najęcia. Wiadomość przy ulicy róg Chmielnej i Marszałkowskiej pod Nrem 1559 na 2m piętrze od frontu Nr 16.



W dniu 15 b. m., zabłąkał się PIESEK czarny, z gatunku Pinczerów; ktoby go odprowadził do domu przy bramie Saskiego Ogrodu Nr 413 lit: E, pod Nr 5, otrzyma Rubli srebr: trzy nagrody.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła st: 0 Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4. (Przyb:)

Teatr Wielki. Dziś, *Napój miłosny — Divertissement.*—Jutro, Widowisko bezpłatne.

Handel **Ant: Stępkowskiego**, poleca się z **Cukrem** rafinowanym białym w głowach, funt po Złp. 1; oraz **Herbatą** na różne ceny szczególniej piękną, funt po Złp. 13 gr: 10; **Serem** z Fabryki Hr: Ronikera, na krążki funt po Złp. 1 gr: 25; oraz najrozmaitszemi Bakaljami, jako też Fruits Glaces, w całych i pół pudełkach, z Paryża.



OSTRYGI Ostendzkie i **Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codzień świeże do Handlu Win **Antoniego Stępkowskiego.** — Do tegoż Handlu nadeszły **Sproty** Duńskie i **Biklingi** tłuste.

PASZTETY
STRASBURGSKIE,

z gęsich wątrób, z truflami, jako też ze zwierzyny, w terynkach różnej wielkości i puszkach blaszanych, otrzymał z jednej z najlepszych Fabryk **J. G. Humel w Strasburgu, Handel Józefa Höhr,** w Gmachu Teatralnym.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 16 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 80 k. 15½, dają rs. 79 k. 40½; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs 13 k. 96, dają rs. 13 kop: 92; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 80 k. 50. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 84⁴/₉, od listów zastawnych k. 29.

Ceny targowe Warszawskie.— Dnia 15 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 4 k. 65; żyta od rs. 2 k. 43¾ do rs. 2 k. 47½; jęczmienia rs. 2 k. 32½; owsa rs. 1 kop: 57½; kartofli rs. 1 kop: 35.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Censury Rządowej.